

# WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE

Numer 1-2 (dodatek studencki)

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Czerwiec 1997



B  
A  
Z  
A  
R

## GRUPA POETYCKA PAPUASI

*Począwszy od tego numeru, będziemy prezentować na łamach Bazaru poszczególnych członków Grupy Poetyckiej „Papuasi”. Grupa powstała rok temu, skupiając wokół siebie młodych twórców, głównie studentów filozofii. Jej współtwórcą i jednym z głównych reprezentantów jest A. Bogusław Łukasik, student drugiego roku filozofii UMCS.*

Redakcja BAZARU

### A. Bogusław Łukasik



• • •  
buty rozpedzone  
zatrzymały się u drzwi  
płaszcz z niedowierzaniem  
zawisł w powietrzu  
parasol na współ rozłożony  
powoli opadł  
rozkraczając się na dywanie  
jedynie pidżama  
oblepiająca wilgotne ciało  
wiedziała że to sen

#### jasno-ciemno

tańczą madonny  
tańczą  
w ziemistych studniach nocy  
oszalałe  
a o krok dalej  
co? co? co?  
a o krok dalej  
pomiędzy wozami  
snują się konie  
sennie zamyślane  
skaczą nad głowy  
skaczą  
języki z ognisk  
płonących słońc pod lasem  
gdzie pająk z wolna  
sieci plącze  
z myśli zbłąkanych  
co skrzydła złamane  
nie dały wrócić im do snów  
falują w powietrzu  
falują  
kiecki z pajęczyn utkane  
grzmocą w struny gitary  
grzmocą  
pajęcze palce cygana  
(cisza)  
tańczą śpiewają i grają

tańczą śpiewają i grają  
cyganie cyganie cyganie  
zakwaterowano ptaki  
w papierowych gniazdach  
nad ziemią z papieru  
na papierowych drzewach  
pod błękitem z papieru

każe się teraz latać  
w papierowych przestrzeniach  
wyśpiewywać tryle  
NIE Z PAPIERU  
zapomniano  
ptaki są już z papieru

• • •  
EJ WY WIERZBY CZUPURNIASTE  
CAŁA POLSKOŚĆ W WAS UKRYTA  
CO RAMIONA SWOJE WYSMUKŁE  
WPROST DO SŁOŃCA WYCIĄGACIE  
BY PRZYTULIĆ CAŁE NIEBO  
ABY OBJĄĆ KAŻDE DZIECIĘ  
DZIECI PŁACZĄCE W CIEMNEJ IZBIE  
ANTKA, JANKA I MARYSIĘ  
EJ WY WIERZBY FUJARKOWE  
CAŁA POLSKOŚĆ W WAS UKRYTA

• • •  
i choć prognozy pogody  
są zgodne  
w swych prorocत्वach  
to i tak  
nikt do końca nie wie  
czy słońce wejdzie  
w sodomie  
czy w uświęconym rzymie

czy syn ogrodnika zbierze  
jabłka zdrowe czy zgnite

BAZAR



# ZDAERZENIA

Maj jest miesiącem, w którym brać studencka tradycyjnie już zażywa wolności i nieskrępowanej zabawy na wszelkiego rodzaju imprezach, odbywających się na wyższych uczelniach naszego miasta, z Kozienaliami na czele. W tym roku do grupy majowych imprez dołączyły organizowane przez Teatr Galeria Impresje Kulturalne *Zdaerzenia*, których żywy, otwarty i nieschematyczny charakter był adresowany do publiczności, wymagającej czegoś więcej, niż tylko bezstroskiej konsumpcji oferowanych jej atrakcji.

Oficjalne rozpoczęcie *Zdaerzeń* dokonało się 8 maja o godzinie 12 na placu Marii Curie-Skłodowskiej happeningiem Teatru Galeria *Połączy nas Bug*, będącym reminiscencją autentycznego wydarzenia sprzed dokładnie 86 lat, kiedy to w okolicach nadbużańskich spotkały się trzy procesje: prawosławna, katolicka i unicka. Powstały między nimi konflikt, teatr odwraca i procesje łączą się, zgodnie śpiewając pieśń *O chto, chto Nikolaja lubyt*.

Blok imprez popołudniowo-wieczornych rozpoczął o godzinie 16, przy wejściu do Art-Bis-Clubu Teatr Performer z Zamościa. Artyści przy akompaniamencie hipnotyzującej muzyki stworzyli na ścianie budynku oryginalne malowidło, które można było podziwiać do 12 czerwca. W tym samym czasie lubelscy graficy pokrywali sprayami mur przy boisku AOS.

Wieczorem na dużej scenie ACK „Chatka Żaka” było bardzo kameralnie. Wystąpił teatr Nicht Consensus, erotyk *Hesperia Taurusowi* zaprezentowała Sedessa, czyli Ewa Lembryk. Koncertami muzycznymi bawili publiczność: Bazia Szot, Rykersi, The Owners Blues Band, Się Gra. Jeśli ktoś miał ochotę zaczerpnąć świeżego oddechu poezji, mógł przenieść się na drugie piętro, gdzie odbywały się wystąpienia poetyckie. Później w sposób dynamiczny i zarazem szokujący interweniował Teatr Prymitywny, którego swoista droga krzyżowa przez „Chatkę” zakończyła się na zewnątrz spontanicznymi efektami ogniowymi. Do ugaszenia płomieni konieczne były spore ilości wody.

W międzyczasie w Instytucie Wychowania Artystycznego wykonano program *Wylom rozwijany – wire material*, na który złożyły się m. in. pokazy mody, wystawy fotograficzne, malarskie oraz wszelkiego rodzaju eksperymenty i instalacje.

Drugi dzień *Zdaerzeń*, zwany żywym, to przede wszystkim koncerty muzyczne. Wild Chicken, Rajstopy i Skarpety, C75, In a dream, Screwed Up, to tylko część zespołów, które zaaplikowały publiczności niezłą dawkę ekspresji i dobrej muzyki. Przedtem jednak wystąpił teatr Panopticum ze spektaklem *Ulica nie ta*. Młodzi aktorzy z Centrum Kultury na ul. Grodzkiej pokazali sytuację współczesnego człowieka zanurzonego w kulturze masowej, ambiwalentnego w wyborze, o egzystencji nastawionej na „tu” i „teraz”. Zaraz po nim w sali 21 na drugim piętrze Ela Bojanowska i Krzysztof Głębocki pokazali per-



Fot. Karolina Adamczyk

formance zatytułowany *Punkty mówienia. Do*.

W międzyczasie Teatr Galeria przed „Chatką Żaka” przedstawił happening *O obrotach ciał niebieskich*. *Zdaerzeniom* towarzyszył pokaz tatuażu, wystawy zdjęć Waldemara Wawrzyszko, Kamila Rogali, Magdy Kamoli; wytwory z włókna przedstawiała Agnieszka Bąk, prace ręczne zaprezentowała Monika Kiernożek i grafikę Lidia Gajek.

Bardzo ważnym elementem *Zdaerzeń* była część teoretyczna, która, wkomponowana w imprezę, pozwoliła włączyć się do dyskusji panelowej *O kondycji współczesnego człowieka* z udziałem grona pedagogicznego UMCS i KUL. Dariusz Skowroński z Łódzkiego Centrum Psychotroniki podzielił się swoją wiedzą z każdym, kto przyszedł na jego wykład „Fizyka psychotroniki”.



Fot. Karolina Adamczyk

Każdy mógł także wziąć udział w warsztatach muzyki współczesnej, prowadzonych przez prof. Henryka Czyżewskiego, oraz teatralnych, pod fachowym okiem Waldemara Sidora.

Całość zakończyła się w sobotę o 5 nad ranem ogniskiem z kiełbaskami.

Miejmy nadzieję, że *Zdaerzenia*, które zgodnie z planem pozostawiły po sobie trochę zamieszania, swoim niekonwencjonalnym, mało komercyjnym charakterem wpiszą się na stałe w kalendarz wiosennych imprez kulturalnych lubelskich uczelni.

Jacek Zalewski

Dyskusja panelowa zatytułowana „A ja jestem proszę pana na zakręcić” – o kondycji współczesnego człowieka zgodnie z ogólnym charakterem *Zdaerzeń* była zderzeniem osobistości, które w teatralnej atmosferze próbowały podać diagnozę współczesności, a i udzielić wskazówek na przyszłość. Rozważania o kryzysie poprzedził występ akordeonisty, który przedstawił 2 utwory muzyki współczesnej, tak samo pokretnej i bogatej jak cała współczesność.

W piątek o godzinie 14 na boisku AOS przy akompaniamencie muzyki dobiegającej z rozstawionych kolumn głośnikowych odbył się mecz pomiędzy kadrami pedagogicznymi a studentami. Pojedynek przebiegał w życzliwej atmosferze z zachowaniem zasad olimpijskich. Mecz zakończył się wynikiem remisowym – jak ogłosił komentujący całe to widowisko człowiek biegnący z tubami – 11:2 ze wskazaniem na kadrami. W przerwie meczu odczytano *Manifest na rzecz krzewienia kultury fizycznej i sportu*, zachęcający do aktywności sportowej ze względu na oczyszczającą (kataraktyczną) funkcję tego zajęcia; wymieniono przykład prof. K. Jodkowskiego, będącego zapalonym kolarzem, który nie schodzi z siodelka nawet w windzie.



Kinga Zuzek (kl. IIa), *Linoryt*

## wieczór piękności

zaniepokojna  
powolnym pelzaniem  
zmarszczek  
po szyi  
i  
odbiciem schwytanym w lustrze  
w przedpokoju  
postanawiam nieodwołalnie  
zadbać dziś o duszę  
spilowuję marzenia  
pilniczką do poznokci  
z pomocą pęsety  
koryguję plany na przyszłość  
  
depiluję kielkujące uczucia

czarny lakier do paznokci  
tuszuję ślady  
wczorajszego  
myślenia o niczym

szminkę w kolorze bezbarwnym  
wcieram w popękane wargi  
czując suchość w ustach  
na myśl o  
wczorajszej nocy

puder przykrywa  
 tęsknotę za  
 zmarnowanym czasem

tuszem do rzęs  
przedłużam linię życia

maseczka obojętności  
wygładza rysy mej twarzy

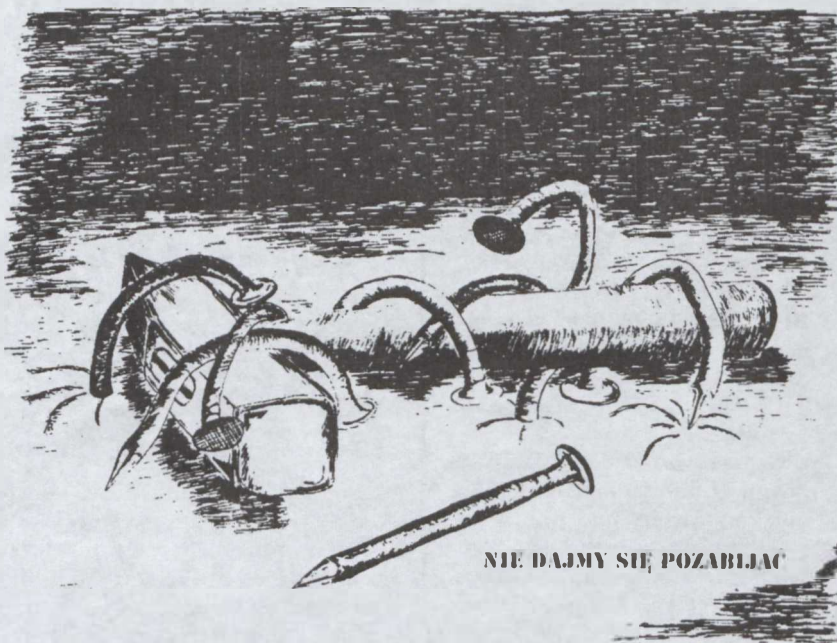
Edyta Deruś (*Emka*)

# NOCĄ

Późna noc, za oknem ponura nieprzenikniona mgła. Dym papierosa pajęczyny tka nad pochyłą głową, beatyfikuje ciemności ubrane w nieskalaną ciszę. Teraz chyba wszyscy, którzy jeszcze nie śpią czuwając przy mdło tłających się świecach, czują się, jakby byli kretami. Serce, ta korodująca z czasem wielka pompa ssąco-tłocząca, zamilkło, nasłuchując śpiewów wątrobę zżeranej smutkiem alkoholu. Gwiazdy zgasty zapadając w głuchą drzemkę. Zapewne śnią o podróżach przez czarne dziury do chwil swej młodości, gdy jeszcze nieupostaciowione szybowały z szaleńczymi prędkościami po niebieskich autostradach wzbudzając tuman pyłu gwiazdowego i komponując przy tym kosmiczne symfonie nazwane przez Pitagorasa muzyką sfer. Księżyc poszedł się upić i nie wraca już od tygodnia. Miasto śpi, miarowo oddychając i pochrapując w rytm niezbyt udanej chałtury muzycznej. Czasem tylko ktoś puści bąka zbyt głośno, wprawiając w drżenie betonowe bloki, w których spoczywa zwierzę-człowiek, bezpieczny i spokojny swych klatek w gigantycznym ZOO. Zaryglowane zamki u drzwi, zamknięte okna, zaciągnięte zasłony, opuszczone powieki. Ciało z duszy wyprane bezbronne leży na miękkim materacu. Śpi, śpią, śpimy, śpicie, śpisz, śpię. Nie, ja czuвам! Śpią ci, którym tęskno do dzieciństwa, spragnieni sucharów nieświadomości pograżają się w piękniejszych godzinach, kiedy nie grzeszą otuleni koldrą snu. Noc usprawiedliwia wszystko, tylko ona hojnie rozkłada wizy ku najgłębszym emocjom, ona budzi z dziennego snu zbrodniarzy gotujących się do „pracy”. Napęda szaleńców, przyprawia o mdłości, trwogę i rozpacz wyglodzonych myśliwych

sensu, ona każe wędrować nad przepaścią otchłani metafizyki, ona jest dniem dla kochanków siebie tylko spragnionych, czekających chwili, by paść sobie w ramiona i przywoływać czule metafory bardziej rzeczywiste niż oni sami. Nocą k...y śpieszą do swych warsztatów pracy – latarni, które dniem śpią – tak jak one – snem zastrużonych. Kolejny papieros, duszę się ciemnością zwęglonej ciszy, czekam. Godziny jakby zwolniły i trwają chyba sto minut. Nietzsche rwąc sobie włosy z głowy pisał nocą w *Tako rzecze Zaratustra*: „Nastala noc. Och, że też światłem ja być muszę! I pragnieniem pragnień ponocnych i samotnością!!! Nastala noc i oto wytryskiem krynicy zrywa się w mnie pożądanie me – przemawiać pragnę. Nastala noc: Zagadaty głośniejsze wszystkie źródła bijące. I dusza moja jest źródłem bijącym, pieśnią kochanka”. Noc wyzwała wulkaniczne erupcje niezgłębionych pokładów irracjonalności. Samobójcy w ciszy realizują swe najskrytsze marzenia. Już więcej nie będą krzyżeć. Noc pozwala dotrzeć do świata przepastnej Ciszy absolutu, pustki wszechświata. W akcie trwogi, drżąc z zimna, stajesz przed milczeniem, milczeniem: świata, dnia, drugiego człowieka. Zostajesz sam na sam z nieznośnym ciężarem milczenia. Świeca zgasła, wiatr obudzony skowytami cierpiących na bezsenność, szysfrem zapukał w okno... Ukłoniwszy się nisko pognal dalej. Ile żyć zostało początych? Sprawcy kładą się obok siebie wyczerpani rozkoszą, by przespać cały dzień i nocą ponownie wrócić do siebie. Dopiero nocą zaczyna się życie, wszakże nawet Bóg wyłonił świat z otchłani nocy.

*Włodek Zięba*



NIE DAJMY SIĘ POZABIJAĆ

Rys. Lidia Gajek

BAZAR





## Lubelska Nieformalna Grupa Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian

Grupa powstała 16 kwietnia br. w celu usystematyzowania działań ludzi zajmujących się szeroko pojętą kulturą rdzennych mieszkańców Ameryki. Spotykamy się i działamy przy Pracowni Działań Plastycznych ACK „CHATKA ŻAKA”. W planach mamy organizowanie imprez, które pomogą wszystkim zainteresowanym w bliższym poznaniu tej bogatej i jakże różnorodnej kultury (wystawy, przeglądy filmów, prelekcje).

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą wejść na dobrą „czerwoną ścieżkę” MATKI ZIEMI i wszystkich istot, z którymi przyszło nam na niej żyć (ul. RADZISZEWSKIEGO 16, 20-031 LUBLIN, tel. 533-32-01 w. 38, środy godz. 13.30-15.30).

Piotr Jaszczuk

Członkowie: Piotr Jaszczuk, Anna Polkiewicz, Michał Miżiński, Marcin Margula, Magdalena Jęczmionka, Magdalena Slifirz, Paweł Cybulski, Agnieszka Furmanik, Elżbieta Wenerska

# „Galeria Chatki Żaka” prezentowała wystawy

Styczeń '97

Sylwia Gruda (studentka IV roku IWA) – malarstwo.

Luty '97

Prace plastyczne uczniów Liceum Ogólnokształcącego Stanisława Wyspiańskiego w Lublinie – wystawa zbiorowa (rysunek, grafika, malarstwo, projekty graficzne sztuki użytkowej).



Małgorzata Lubiczka (kl. IIa), Linoryt

## ZDAERZENIA '96

zaproszenie do teatru Galeria

